

W Cieszynie na sesji gorąco wokół edukacji

Data publikacji: 1.02.2013 19:20

Nawet uchwała o bonifikatach na wykup mieszkań nie wywołała takich emocji. Wczorajsza sesja cieszyńskiej Rady Miejskiej spotkała się z ogromnym zainteresowaniem mieszkańców i nauczycieli. Nic w tym dziwnego, radni szykowali się na dyskusję o Strategii Rozwoju Oświaty w Cieszynie.

Koszty związane z edukacją to ogromny wydatek w strukturze budżetu miasta. W Cieszynie na przedszkola, szkoły podstawowe i gimnazjalne idzie około 30 procent pieniędzy, którymi dysponuje miasto. Edukacja może być jeszcze większym obciążeniem dla cieszyńskiego budżetu: idzie niż (a wysokość dotacji uzależniony jest od liczby uczniów), wzrastają wydatki na średnie pensję dla nauczycieli. W tej sytuacji ratusz zlecił przygotowanie dokumentu, który nosi tytuł (to ważne, bo stało się przedmiotem dyskusji radnych i burmistrza, czy mamy do czynienia z konkretną propozycją, czy też dokumentem jedynie ilustrującym sytuację wyjściową) „Materiał wstępny do opracowania Strategii Rozwoju Oświaty w Cieszynie”. Dokument przygotowała Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej Ośrodek Kształcenia Samorządu Terytorialnego im. w Pańki w Katowicach przy współpracy z Małopolskim Instytutem Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie. Na sesji prezentował go Piotr Modrzewski.

Zewnętrzni eksperci proponują: 1. połączenie Przedszkola nr 9 z Przedszkolem nr 19 oraz Przedszkola nr 1 z Przedszkolem nr 8; 2. utworzenie Zespołu Szkół Integracyjnych (połączenie Szkoły Podstawowej nr 2 z Gimnazjum nr 2; 3. zmiana organizacji pracy Szkoły Podstawowej nr 7 (w konsekwencji jej wygaszenie); 4. przeniesienie obsługi finansowo-księgowej ze szkół do Zespołu Obsługi Jednostek Oświatowych (likwidacji 5,5 etatu, z 9 na 3,5); 5. połączenie obsługi funkcjonowania kuchni i stołówek szkolnych w Gimnazjum nr 1 z Przedszkolem nr 1 oraz Szkoły Podstawowej nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi z Przedszkolem nr 7 z Przedszkolem nr 18. O jakich oszczędnościach mówimy? Łączenie stołówek i kuchni to oszczędność ok. 92,4 tys. złotych rocznie, a przejście księgowości przez ZOJO to ok 223,5 tys rocznie.

Rozpętała się burza i wśród radnych, i wśród publiczności. „W materiale dotyczącym organizacji placówek oświatowych w naszym mieście zostały zaproponowane zmiany, których opracowania dokonano w oparciu o dane liczbowe, lokalizację placówek. Niestety nie wzięto pod uwagę między innymi specyfiki funkcjonowania oddziałów integracyjnych, nie uwzględniono aspektu jakości nauczania i wychowania w cieszyńskich placówkach oświatowych” - napisali radni Klubu „Niezależni” w stanowisku odczytanym przez Halinę Bocheńską, przewodniczącą klubu. A to był dopiero początek. Stanowisko radnych klubu Niezależni poparł Eugeniusz Raabe, przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu. Radny Kazimierz Kawulok pytał, czy „w przypadku własnego budżetu domowego jest sens na przewracanie całego życia w imię 1 procentowych oszczędności”?

Radnego Adama Wójtowicza oburzyła kwota, jaką miasto zapłaciło za tę prezentację. - **25 tysięcy złotych to stanowczo za dużo. Któryś z lokalnych NGOsów zapewne przygotowałby taki dokument za 10 procent tej kwoty** - przekonywał Wójtowicz, który wyliczał błędy autorów dokumentu. Wśród nich - według radnego - ten najważniejszy: „Czy autorzy raportu odwiedzili te placówki? Czy wiedzą, o czym piszą?”. Okazuje się, że nie odwiedzili. Według eksperta, który przedstawiał raport to nie był błąd, ale przemyślana strategia badawcza: - **Chcieliśmy zachować całkowity obiektywizm.**

Radny Krzysztof Herok złożył wniosek, w którym chciał by rada przegłosowała, że „rekomendacje wskazane w tym materiale nie zostały uznane jako zalecenia do natychmiastowej realizacji a (...) jako materiał wyjściowy do przeprowadzenia szerokich konsultacji społecznych i debaty (...) z udziałem radnych, dyrektorów szkół, grona pedagogicznego, organizacji pozarządowych oraz zainteresowanych mieszkańców miasta”. Wniosek jednak nie został poddany pod głosowanie, a trafił na ręce burmistrza.